Nr 484. **Kraków, Czwartek 5 Listopada 1908.** **Rok XVI.**

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal.

Na prowincyi: miesięcznie 2 kor. 70 h., kwartalnie 8 kor. W państwie Niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal.
Cena numeru poniedziałkowego 4 h.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 6-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i Świąt.

W dni poświąteczne wychodzi dwa razy dziennie: o godz. 8-ej rano i o godz. 6-ej wieczorem.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać można franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Tel. Nr. 190

Wielki Kraków.

Wśród uroczystego nastroju zapadła wczoraj w Sejmie uchwała powołująca do życia — Wielki Kraków.

Był to nastrój narodowy, wysoce patryotyczny. Przed majestatem „serca i skarbnicy Polski" ukorzyły się wszystkie polskie stronnictwa Sejmu, zapomniały na chwilę o tem co je dzieli, usunęły na drugi plan wszelkie względy partyjne i zjednoczyły się w jedną silną harmonijną całość, przejęta jedynie gorącem przywiązaniem do prastarego grodu, który jest najwspanialszym pomnikiem wielkiej i świetnej naszej przeszłości. Z uczuciem tem szło w parze nie mniej gorące pragnienie zapewnienia stolicy Piastów i Jagiellonów także w przyszłości pomyślnego rozwoju, odpowiadającego jej narodowemu i kulturalnemu znaczeniu dla całej Polski.

Na mocy tej uchwały stary, lecz zawsze jeszcze pełen żywotności gród podwawelski otrzyma nowy przypływ świeżej i zdrowej krwi.

Przybędzie mu spory zastęp ludności polskiej i chrześcijańskiej, która stanie się w nim nowym czynnikiem ożywczej pracy — i rozszerzą się znacznie granice obszaru, podlegającego jego autonomicznej władzy. Będzie to zresztą tylko powrotem do przeszłości — wiadomo bowiem, że za czasów swego największego rozkwitu, za ostatnich Jagiellonów Kraków przez swoje przedmieścia sięgał znacznie dalej — niż obecnie.

Ten akt dziejowego znaczenia nakłada atoli na miasto nasze nowe obowiązki, otwiera przed niem nowe zadania. Przedewszystkiem okaże się konieczność dopełnienia idei, która przed przeszło stu laty z pod stóp Wawelu rozbiegła się po całej Polsce, budząc naród do nowego życia, idei Kościuszkowskiej powołującej do wspólnej pracy i walki wszystkie stany i warstwy narodowe. Idea ta musi jak najrychlej znaleźć należyty wyraz w nowej, jak najszerzej zakreślonej miejskiej ordynacyi wyborczej. A dalej — należy pamiętać o tem, że gród podwawelski przyświecać powinien całej Polsce także przykładem rządnej gospodarki miejskiej.

Lecz do tych zadań powrócimy jeszcze. Dziś, w tej uroczystej dla naszego miasta chwili, na inne jego zadanie główny położyć chcemy nacisk. Niedawno temu z ust mowcy socyalistycznego padły na zebraniu krakowskiej Rady miejskiej słowa, które oddziałały na ogół polski jak wstrętny zgrzyt szyderstwa i urągania z uczuć narodowych. Wyznawca międzynarodowego czerwonego i żydowskiego socyalizmu ośmielił się nazwać gród Jagiellonów miastem — polsko-żydowskiem. Była to obelga, której jak najrychlej kłam zadać należy.

Hołd, jaki na wczorajszem posiedzeniu Sejmu złożyły miastu naszemu wszystkie stronnictwa polskie — nie mógł się chyba odnosić do grodu, któryby nie posiadał czystego, nieskalanego charakteru polskiego. Nie! Z ust wszystkich mowców słyszeliśmy wyrazy czci i miłości jedynie dla **„serca Polski"**, dla jej „skarbnicy narodowej". Wszystkie stronnictwa zgodne były jedynie w tej myśli i w tem uczuciu, że Kraków „sercem i skarbnicą Polski" powinien pozostać nadal, po wszystkie czasy! „Wszystko nam zabrać mogą — mówiono w Sejmie wśród ogólnego wzruszenia, lecz polskiego Krakowa wydrzeć sobie nie pozwolimy. Gród ten i nadal powinien pozostać źródłem, z którego cały naród w ciężkich chwilach czerpać by mógł z nagromadzonych w nim zabytków i pomników wiarę w lepszą przyszłość, nową otuchę do walki i pracy!"

To ogólne wzruszenie, ten narodowy zapał, ta troska o czystość polskiego Krakowa udzieliła się także głównemu reprezentantowi naszego miasta, jego prezydentowi. Złożył on przed Sejmem uroczyste przyrzeczenie, że będzie się starał, aby wypowiedziane przez wszystkich mowców nadzieje, łączące się z tem dziełem stworzenia Wielkiego Krakowa, w całej pełni się ziściły.

„Cały naród wie — mówił Dr Leo — że Kraków, to obrona wobec naporu z zachodu, że Kraków potrzebuje sił, by to zadanie spełnić, że w Krakowie wszyscy idą zgodnie, aby to uczynić dla dobra i błogosławieństwa narodu. U stóp Wawelu i Kopca Kościuszki niema miejsca na walki osobiste i antagonizmy, bo te rozrywają siły i odciągają od ogólno-narodowego dzieła, od pracy nad **odrodzeniem i świetnością Krakowa**!"

Hucznemi oklaskami powitał Sejm to przyrzeczenie, ten ślub, złożony w obliczu jedynego Sejmu polskiego; hucznemi oklaskami nagrodziły wszystkie stronnictwa zapewnienie głowy miasta Krakowa, że pracować będzie nad **narodowem odrodzeniem** wawelskiego grodu!

Przysięga ta złożona w tej dziejowej uroczystej chwili nie może pójść w niepamięć, nie może pozostać niespełnioną! Kraków potrzebuje **narodowego odrodzenia, „skarbnica Polski"** musi być wyzwolona z więzów obcego żywiołu, — z pęt Żydów, którzy dotychczas właśnie w skutek zaniedbania tego obowiązku, zacierali jej czysto polski charakter, w tem „sercu Polski" panoszyli się bezkarnie, bezkarnie szydzili z uczuć polskich, bezkarnie wyzyskiwali najżywotniejsze narodowe nasze interesy i zadania...

Wraz z Wielkim Krakowem witamy z zadowoleniem i to uroczyste ślubowanie. Oby jak najrychlej przyoblekło się w czyn ku radości całej Polski. A nad tem, ażeby się to stało, ażeby nie utonęło w niepamięci — energicznie czuwać będziemy. To **nasz** ślub, w chwili powołania do życia Wielkiego Krakowa!

Kłopoty bar. Becka.

Wiedeń, 3 listopada.

(b). Zapewniano w sferach rządowych, że po powrocie bar. Becka z Budapesztu przesilenie gabinetowe w kilku dniach załatwione będzie, tymczasem położenie jak było, tak jest nie rozstrzygnięte, a osoby, utrzymujące stosunki z prezydentem gabinetu, twierdzą teraz, iż jeśli nie zajdą nieprzewidziane przeszkody, „rekonstrukcya" gabinetu będzie gotową dopiero w początku przyszłego tygodnia. Brzmi to bardzo pocieszająco i uspakająco, szkoda tylko, że nikt przewidzieć nie może, czy wystarczy rekonstrukcya i czy nie okaże się potrzeba utworzenia zupełnie nowego gabinetu? Pewną jest rzeczą, iż chwilowo położenie bardzo zagmatwane, tak, że trudno się w niem zoryentować. Jaki panuje zamęt, wystarczy przytoczyć listę nowych ministrów, jaka się ukazała na łamach dziennika „Die Zeit", który bardzo często otrzymuje inspiracye z kół rządowych. Oto lista osób, „upatrzonych" rzekomo podług tego źródła na przyszłych ministrów: Sylwester, jako minister kolejowy, Chiari, jako minister oświaty i wyznań, Lecher, jako minister handlu, Skedl (!), jako minister sprawiedliwości, książę Alojzy Liechtenstein, jako minister robót publicznych, bar. Morsey, jako minister rolnictwa, Bienerth, ewentualnie Weisskirchner, jako minister spraw wewnętrznych. Korytowski miałby pozostać na swojem dotychczasowem stanowisku ministeryalnem, podobnie minister Georgi. Niemieckim ministrem zostałby Pacher, Pergelt, albo Schreiner. Czelakowski zostałby ministrem czeskim, Głąbiński polskim, a Wassilko (!!) ruskim (!) ministrem.

Byłby to gabinet „non plus ultra", choćby już ze względu na ruskiego ministra w osobie pana Mikołaja Wassilki, obok którego zasiadaliby tacy narodowcy niemieccy i prusofile, jak Pacher, Sylwester, Chiari, Lecher i Skedl!

Taki gabinet byłby prawdziwem monstrum politycznem. Nie przypuszczam też, żeby był możebny, lecz to już objaw bardzo znamienny, że podobna lista ministeryalna może być puszczaną w obieg.

Bądź co bądź tworzenie gabinetu, względnie jego rekonstrukcya pozostaje bezpośrednio pod wpływem zagranicznej polityki, zatem wobec obecnej większej zależności Austro-Węgier od sojusznika niemieckiego, należy się obawiać, iż załatwienie przesilenia ministeryalnego, czy to w formie rekonstrukcyi gabinetu pod egidą bar. Becka, czy też w formie utworzenia nowego gabinetu, da znów Niemcom na chwilę stanowczą przewagę w rządzie.

Podług innych źródeł stanowisko ministra skarbu Dra Korytowskiego ma być również silnie zachwiane. Bar Beck bowiem zamierza podobno wszystkie teki ministeryalne z wyjątkiem tylko ministerstwa spraw wewnętrznych i ministerstwa obrony krajowej oddać stronnictwom parlamentarnym do podziału między siebie, jeśli tylko zgodzi się pozostać w koalicyi, któraby umożliwiła parlamentowi zdolność do pracy. Byłby to turniej pomiędzy stronnictwami o zdobywanie portfelów ministeryalnych, oryginalnie obmyślany, lecz w danych stosunkach trudny do urzeczywistnienia. Zapewne też jeszcze przez kilka dni baron Beck będzie próbował, czy mu się tylko uda? Wobec tego wszelkie proroctwa i zapowiedzi należy przyjmować z pewną rezerwą. To tylko zdaje się być prawdopodobnem, że na czele nowego gabinetu stanie już ktoś inny, a nie bar. Beck.

Kosztowna wizyta.

Wilhelm II znowu przyjeżdża do Austryi... Wizyty to kosztowne i uciążliwe, a sędziwy jubilat na tronie, który je cierpliwie przyjmować musi, oddycha niezawodnie swobodniej, gdy miną. Tym razem pojawia się cesarz niemiecki nie tylko w zwykłym swoim interesie, — ale także dla zamanifestowania swej przyjaźni; dla okazania, że w chwili, kiedy Austrya walczy z pewnemi trudnościami z powodu aneksyi Bośni, — on gotów jest dopomódz jej radą i czynem... Rady Wilhelma II są wogóle dość chwiejne, a czyny bardzo niepewne.

Ostatni epizod berliński dowodzi także, że jego niedyskrecya nie zna dyplomatycznych granic i że nikt nie może liczyć na jego trwałą przychylność, o czem w tak bolesny i dotkliwy sposób przekonali się transwalscy Boerowie ze swym sędziwym prezydentem Krugerem na czele.

Nie idziemy tak daleko, aby twierdzić, że cesarz niemiecki wypracuje kiedyś dla Serbów plan kampanii przeciwko Austryi, — ale to pewna, że gdyby całość monarchii austryackiej była zawisłą od jego dobrej woli, nie byłoby kruchszej podstawy dla przyszłości Austro-Węgier...

Co do rad, znamy je dobrze my Polacy, Wilhelm II obdziela niemi hojnie swego drogiego kuzyna Mikołaja II, a streszczają się one zawsze w jednem zdaniu: „dusić Polaków". Jestto zdaje się mania niemieckiego cesarza, dopatrywać się wszędzie „polskiej intrygi", a najwyższe zadowolenie sprawia mu każdy nowy objaw ucisku Polaków. To charakteryzuje dostatecznie etyczny pogląd tego monarchy, który w swoich niezliczonych mowach tak często i tak natrętnie odwołuje się do Potęg niebieskich, a równocześnie z wielką gotowością podpisuje każdą wyjątkową ustawę antypolską.

Jeżeli teraz pojawia się w Wiedniu, to z pewnością ta podróż bezinteresowną nie jest i nie ujmie Austryi ani jednego kłopotu. Uchylić się od przyjęcia odwiedzin nie mógł cesarz Franciszek Józef, ale chyba ani on, ani dyplomacya austryacka nie łudzi się co do ich politycznej wartości. Co się zaś tyczy słowiańskich ludów Austryi, będą one zawsze z najwyższą nieufnością śledzić obroty i zabiegi tego monarchy, który hakatyzm pruski zrobił podstawą i kamieniem węgielnym całej swojej polityki...

Odwrót Skałłona.

Szkoły w Warszawie otwarte! Oto wiadomość, która rozlegnie się radośnie w całej Polsce. Skałłon cofnął się — barbarzyński nakaz, wydany w dniu otwarcia Dumy i to w chwili, gdy Rosya oficyalna i nieoficyalna krzyczy o swem „posłannictwie słowiańskiem" nawet w stosunkach rosyjskich, był zbyt jaskrawym zgrzytem.

Jak wiemy z telegramów Duma miała na najbliższem posiedzeniu zająć się tą sprawą, a poparcie Polakom przyrzekła nie tylko opozycya, ale i Październikowcy i część prawicy z hr. Bobrińskim na czele. Na tle serbsko-rosyjskich sympatyi, rozbrzmiewających obecnie tak głośno w całej Rosyi, miała się zarysować w Dumie skandaliczna sprawa barbarzyńskiego gnębienia przez Rosyę bratniego narodu polskiego! Byłby to istotnie wymowny przyczynek do charakterystyki „słowiańskiego posłannictwa" Rosyi. Więc jen. Skałłon — jak się zdaje na skutek wskazówek z góry — postanowił cofnąć się i wspaniałomyślnie pozwolił na otwarcie zamkniętych szkół polskich. Ale przedstawiciele władzy rosyjskiej, zwłaszcza w mundurach jeneralskich muszą być nieomylni. Więc Skałłon w ogłoszonej w „Warsz. Dniew." odezwie tryumfuje, iż społeczeństwo przez ogłoszenie uchwały zjednoczonych stronnictw, wyparło się bojkotu szkoły rosyjskiej i ten fakt podaje jako powód otwarcia szkół polskich.

„Witając ten akt znamienny — czytamy w odezwie — jako niezbity dowód(?) tryumfu trzeźwej myśli politycznej społeczeństwa polskiego nad resztkami wygasającej wiary w samowolę, zarazem przypuszczam, że od dnia wczorajszego młodzież, pragnąca uczyć się w szkole państwowej, zyskała nową rękojmię swojej fizycznej i duchowej nietykalności, trwalszą, aniżeli środki policyjne lub ryczałtowe surowe represye. Tą nową rękojmią jest obecnie obrona, poręka samego społeczeństwa. Wobec takiego obrotu sprawy poleciłem dzisiaj otworzyć wszystkie zamknięte w Warszawie polskie zakłady szkolne".

We wczorajszym numerze przytoczyliśmy dosłownie ogłoszoną w dziennikach warszawskich odezwę zjednoczonych stronnictw. Wystarczy więc zaznaczyć, że daleko dobitniej, niż ta odezwa potępiały wybryki teroru szkolnego wszystkie warszawskie organy, zarówno realistów, jak narodowej demokracyi i postępowców. Pod tym więc względem społeczeństwo polskie swoje stanowisko już niejednokrotnie i dobitnie zaznaczało. Bicie studentów uznano za fakt zdziczenia, nie godny kulturalnego narodu! Ogłoszona więc odezwa stronnictw powtórzyła więc tylko to, co w formie stokroć dobitniejszej wszystkie odłamy społeczeństwa polskiego niejednokrotnie już wypowiadały.

Ale odezwa była potrzebna dla salwowania jenerał-gubernatorskiej nieomylności — była mostem, po którym Skałłon mógł zawrócić z drogi zbyt jaskrawych, wprost dzikich gwałtów.

Społeczeństwo polskie przyjmuje niewątpliwie ten zwrot z radością, bo przywraca on stolicy Polski najdroższe jej dziecię — szkolnictwo polskie... Trudno jednakże powstrzymać się tu i od smutnych refleksyj, jakie cisną się pod pióro. W każdem państwie praworządnem, szkoły stanowią najistotniejsze prawo życia narodów. Tam, w zaborze rosyjskim, w trzy lata po obwieszczeniu „Konstytucyi" rosyjskiej, pod bokiem Dumy są igraszką w rękach wszechwładnego satrapy! Jednem pociągnięciem pióra może je on zamknąć i pozbawić młodzież nauki, jedynie dla dogodzenia własnej fantazyi, dla okazania swej potęgi gnębionemu i uciskanemu społeczeństwu polskiemu! A dziś, gdy pod presyą opinii cofnął dziki i barbarzyński rozkaz, który okrywał hańbą Rosyę i rosyjskie rządy, naigrawa się ze społeczeństwa polskiego w obłudnej i perfidnej odezwie...

Jaką wobec tego ma wartość ów słynny manifest „konstytucyjny" z dnia 31 października? Co znaczy w Rosyi Duma? Czy przedstawiciele narodu rosyjskiego, którzy zgromadzili się teraz w pałacu Taurydzkim, nie wyciągną żadnych konsekwencyi z rozkazów i odezw jenerał-gubernatora warszawskiego?... Sądzimy właśnie, że pomimo cofnięcia rozkazu o zamknięciu szkół polskich w Warszawie, Koło polskie powinno wnieść w Dumie interpelacyę. Teraz, kiedy z powodu wypadków bałkańskich, nad Newą tak głośno szumi wylew uczuć słowiańskich, niech przedstawiciele narodu rosyjskiego wydadzą swój sąd o „słowiańskich" rządach Skałłona. Niech dowiedzą się przynajmniej, że nie oni rządzą w Rosyi, że próżną będzie ich działalność „ustawodawcza", dopóki możliwą będzie w państwie samowola Skałłonów, od kaprysu których mogą zależeć losy szkolnictwa narodu całego.

Rosya przeciw aneksyi.

W rosyjskiej polityce zagranicznej nastąpił zwrot dość ważny. Aczkolwiek społeczeństwo rosyjskie na wieść o aneksyi Bośni i Hercegowiny ogarnął istny paroksyzm serbski — rosyjskie sfery rządowe zajęły pierwotnie w tym wypadku stanowisko wręcz odmienne. Wybuchy „sympatyi" dla gości serbskich w Petersburgu bez żadnych ceremonii ostudzono zapomocą przepisów... „ochrany", a rosyjskie ministeryum spraw zagranicznych wraz z Francyą i Anglią przystąpiło do opracowywania programu przyszłej konferencyi, której kamieniem węgielnym miało być, jak wiadomo, uznanie aneksyi Bośni i Hercegowiny. Obecnie jednak, jak już wiemy z telegramów, Rosya zmieniła odrazu swe stanowisko, oświadczając, iż aneksyi Bośni — nie uzna. W ten sposób sprawę konferencyi mocarstw można uważać za rozchwianą, bo znowu Austrya tylko w tym wypadku zgodziłaby się na taką konferencyę, gdyby wszystkie państwa, biorące w niej udział, uznały aneksyę za fakt dokonany i nie podlegający dyskusyi.

Co wpłynęło na ten raptowny zwrot w zagranicznej polityce rosyjskiej? Widocznie z jednej strony odniosła pewien sukces wizyta ks. Jerzego do Petersburga, a z drugiej rząd rosyjski wobec serbskiego paroksyzmu, jaki ogarnął wszystkie stronnictwa rosyjskie, i wszystkich posłów Dumy, począwszy od hr. Bobrińskiego, a skończywszy na Milukowie, musiał uczynić coś dla ocalenia „honoru" Rosyi.

Niewątpliwie ten zwrot w polityce rosyjskiej nie zadowolni zapałów wojennych Serbii. Pod tym względem starano się nawet wpłynąć „uspakajająco" na ks. Jerzego w Petersburgu. Świadczy o tem urzędowy komunikat petersburskiej ajencyi telegraficznej, w którym między innemi czytamy:

„Następca tronu mógł podczas swej bytności w stolicy nabrać przekonania, że rosyjskie koła rządowe zachowują się z całą sympatyą wobec Serbii i gotowe są Serbii udzielić poparcia moralnego. To zależy jednakże od zachowania się Serbów, jako też od tego, czy Serbia zaniecha wszelkich nieostrożnych i nierozważnych kroków, które do pewnego stopnia mogłyby mieć charakter prowokacyi. To oświadczono następcy tronu i Pasiczowi całkiem wyraźnie. Koła towarzyskie również upominały Serbów do rozwagi. To usposobienie opinii publicznej znalazło wyraz w telegramie, wystosowanym przez prezydenta Dumy, w którym powiedziano, że tylko pokojowe rozwiązanie przesilenia może trwale zapewnić przyszłość Słowiańszczyzny. Rokowania ministra spraw zagranicznych Izwolskiego z Austro-Węgrami mają przebieg normalny".

Tem moralnem poparciem, jakiego Rosya postanowiła udzielić Serbii — ma być właśnie nieuznanie przez Rosyę aneksyi Bośni i Hercegowiny. Dalej z pewnością Rosya nie pójdzie, a wyrazem jej obecnego stanowiska są niewątpliwie artykuły „Nowoje Wremia", czerpiącego, jak wiadomo, natchnienie z kół urzędowych. Dziennik ten, najgłośniej bijąc w bęben „słowiański" i zapewniając, że Rosya nie może „zhańbić" swego „słowiańskiego posłannictwa" podpisaniem zgody na aneksyę, jednocześnie przestrzegało Serbów, aby w swych zachciankach wojennych nie liczyli bynajmniej na pomoc Rosyi.

To też niewątpliwie nowy „zwrot" w polityce rosyjskiej ma znaczenie więcej moralne, niż faktyczne. Nie potrzeba bowiem dodawać, że „nieuznanie" przez Rosyę — aneksyi nie zmieni już dokonanego faktu na Bałkanach, i co najwyżej przyczyni się do tego, że projektowana konferencya mocarstw nie przyjdzie do skutku. A że na tem nie stracą narody bałkańskie, to więcej, niż pewne. Sprawa „kompensat", którąby była głównym przedmiotem konferencyi, mogłaby właśnie stać się niebezpieczną dla państw bałkańskich.

Ubezpieczenie na starość.

I.

Oczekiwane tak długo przez robotników i kosztem olbrzymiego nakładu pracy i wysiłków agitacyjnych zdobywane ubezpieczenie na starość, przyobleklo się nareszcie w szatę realnego projektu ustawy, który rząd centralny według danej w Izbie poselskiej zapowiedzi, wczoraj, dnia 3 listopada, przedłożył Prezydyum Rady państwa.

Zanim przystąpimy do krytycznego rozbioru projektu rządowego, podajemy go najpierw w ogólnych zarysach tak, jak przedstawia się on w oryginale.

Projekt ubezpieczenia przedłożony Radzie państwa obejmuje: nową modyfikacyę dotychczasowego ubezpieczenia robotników na wypadek choroby i wypadków, dalej ubezpieczenie na wypadek niezdolności do pracy, a w końcu ubezpieczenie na starość. To ostatnie ubezpieczenie obejmuje najpierw wszystkich robotników przemysłowych, rolnych, leśnych i służących, następnie wszystkich samodzielnie zarobkujących, tj. drobnych właścicieli posiadłości, drobnych przemysłowców, rękodzielników i drobnych handlarzy. Ogółem projektem rządowym objęci są wszyscy ci, którzy z powodu małego dochodu nie mogą zaoszczędzić odpowiednich zasobów na starość i to bez względu na to czy są samodzielnymi, czy zależnymi pracownikami.

Wszystkie powyżej wymienione gałęzie ubezpieczenia zostaną objęte wspólną, jednolitą organizacyą (której dotychczas nie mają ubezpieczenia w żadnem innem państwie).

Ubezpieczenie na wypadek choroby będzie znacznie rozszerzone. Obowiązek ubezpieczenia na wypadek choroby projekt rządowy rozciąga na wszystkich prawie zarobników dziennych, dalej na pracujących w domu i na służbę domową. Rozciągnięcie obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby na robotników rolnych i lasowych, zdaniem rządu, będzie skutecznym środkiem przeciw emigracyi sił roboczych zagranicę.

Świadczenia ubezpieczenia na wypadek choroby podnosi projekt z 20 tygodni (obecnie) na 52 tygodnie. Dotychczasowe wsparcie położnic zamieni się na „ochronę matek". Obok tego również i kwestya lekarska w kasach chorych ma uledz nowemu uregulowaniu.

Dotychczasowa autonomia Kas chorych i stanowcza przewaga robotników w zarządach pozostaną niezmienione.

Ubezpieczenie od wypadków poddane zostało reformie, która między innemi polega na tem, że robotnicy zostaną zwolnieni od płacenia wkładek, a cały ciężar ubezpieczenia ponosić będą wyłącznie pracodawcy.

Ubezpieczenie na starość i na wypadek niezdolności do pracy — jak wspomniano — obejmuje wszystkich, którzy utrzymują się z pracy rąk swoich.

Projekt rządowy przeprowadza tu jednak pewne rozgraniczenie, a mianowicie: u robotników najemników kładzie główną wagę i nacisk na ubezpieczenie na wypadek niezdolności do pracy dlatego, że ubezpieczenie na starość jest u nich najczęściej bez znaczenia, z tego powodu, że daleko wcześniej, przed oznaczonym terminem wypłaty rent na starość, stają się oni niezdolnymi do pracy i rzadko kiedy dochodzą do lat 65.

Natomiast u samodzielnie zarobkujących wysunięto stanowczo na pierwszem miejscu ubezpieczenie na starość. Przemysłowiec, lub gospodarz rolny po pewnym okresie czasu pracy na roli lub w warsztacie, pragnie mieć zabezpieczone ostatnie lata życia, ażeby nie być skazanym na wsparcie ze strony swej rodziny lub zaopatrzenie z funduszu ubogich. Przytem prawie niemożliwem jest — zdaniem rządu — stwierdzenie, kiedy samodzielnie zarobkujący gospodarz lub

przemysłowiec z powodu ubytku sił fizycznych, byłby zagrożony w swej egzystencyi. Wobec tego projekt kładzie u samodzielnie zarobkujących główną uwagę na ubezpieczenie na starość.

Z drugiej strony jednak, musiał rząd uwzględnić bardzo ważny moment częstego przechodzenia niesamodzielnie pracujących do samodzielnych zawodów i dlatego musiano połączyć oba ubezpieczenia w jedną całość, tak że robotnik przy przejściu do samodzielnego zawodu, pozostać ma dalej w stosunku ubezpieczenia. Traci on wprawdzie uprawnienie do renty na wypadek niezdolności do pracy i jest ograniczony w rencie na starość jednakże będzie mu w całości policzony czas, przez który uiszczał wkładki jako robotnik.

Ustawa przeciw opilstwu.

Rząd zgłosił w Izbie posłów projekt ustawy przeciw opilstwu. Projekt uwzględnia w pewnej mierze życzenia Kół antyalkoholicznych i opiera się w części na sprawozdaniu komisyi przemysłowej Izby posłów z r. 1906.

Projekt zawiera w I części postanowienia prawno-przemysłowe. Najważniejsze z nich wyprowadzają system koncesyi dla detailicznego handlu napojami wyskokowymi także w zamkniętych naczyniach, nadto stwarza ścisły nadzór i reglementacyę handlów alkoholowych, ustala granice dla liczby koncesyi, które udzielane być mają w stosunku do ludności i pozwala zamykać niektóre oznaczone wyszynki wódek w niedziele i święta, tudzież w czasie wypłat robotników.

Prawno-prywatne postanowienia zwracają się przeciw piciu na kredyt przez wprowadzenie niezaskarżalności pretensyi za wypite na kredyt napoje.

Postanowienia prawno-karne zawierają sankcyę karną dla tych przestępstw, które zostały popełnione w stanie opilstwa, za wykonywanie ważnych i pełnych odpowiedzialności czynów w stanie pijanym i za kilkakrotne upijanie się w miejscach publicznych, wreszcie za dostarczanie alkoholu pijanym.

Powyższe postanowienia ustawy dotyczą uprawnień już nabytych tylko odnośnie do handlu drobnego. Dalej detailiczni handlarze, którzy swe uprawnienie przemysłowe wykonują w myśl noweli przemysłowej z r. 1907 na podstawie wykazu uzdolnienia, uwolnieni będą od uzyskania koncesyi i poddani zostaną nowej ustawie tylko co do minimalnego quantum sprzedaży wódki (jednę ósmą litra). Inni detailiczni szynkarze muszą uzyskać koncesyę lub zastosować się do przepisów ustawy o wykazie uzdolnienia.

Od Wydawnictwa.

Szanownych prenumeratorów „Głosu Narodu“ upraszamy o **rychłe uregulowanie przedpłaty,** która wynosi za miesiąc listopad 2 Kor., na prowincyi 2 Kor. 70 hal., do końca zaś b. r. w Krakowie 4 Kor., na prowincyi 5 Kor., 40 hal.

Zarazem zawiadamiamy, iż „Głos Narodu“ wychodzi obecnie już zupełnie **normalnie**, tak **że o godz. 6 wieczorem powinien się znaleść we wszystkich lokalach publicznych, oraz ajencyach.**

W końcu zwracamy się do Przyjaciół i Zwolenników pisma naszego i wspólnej nam sprawy, aby **szerzyli „Głos Narodu“ w kole znajomych**, zachęcając do abonowania dziennika, oraz aby **zyskiwali nowych członków-udziałowców** na prasowy fundusz chrześcijańsko-socyalny.

Funduszem prasowym zawiaduje **„Spółka wydawnicza „Postęp“**, która obecnie wydaje „Głos Narodu“, oraz posiada własną drukarnię. „Spółka wydawnicza“ jest instytucyą zarejestrowaną w sądzie handlowym, jako stowarzyszenie zarobkowo-gospodarcze z ogr. poręką, które **od udziałów płaci dywidendę.**

Na czele instytucyi stoi poważny zastęp obywateli, którzy dają **pełną rękojmię i gwarancyę** sładanym kapitałom.

Udział wynosi 50 Kor., oraz 2 Kor. tytułem wpisowego.

Nadsyłać udziały należy pod adresem: **„Spółka wydawnicza Postęp“, ul. św. Krzyża l. 7 w Krakowie.**

KRONIKA.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro we czwartek Zacharyasza i Elżbiety, rodziców św. Jana Chrzciciela; w piątek Feliksa i Leonarda wyznawców.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 6 minut 30; zachód przypada o godz. 4 minut 9; długość dnia godzin 9 minut 30.

Kraków, 4 listopada.

Gdzie winowajca? Znane są popularne obrazki niemieckie t. zw. vexirbilder, gdzie w zawiłym rysunku trzeba odszukać jakąś niewyraźną postać. Takim zagadkowym obrazkiem ale żywym, stała się sprawa zawalenia ściany w domu Grünwalda. Z katastrofy, której ofiarą padło życie ludzkie — wytworzył się ogromnie zamazany i dziwnie skomplikowany obraz, w którego łamanych liniach ogół — dotąd napróżno — szuka portretu winowajcy... Zapewne — badania te prowadzi w pierwszym rzędzie sąd — który jednak z natury rzeczy trzymać się musi raczej prawdy formalnej. Sąd szuka bezpośredniego sprawcy — sąd bada, kto dostarczył materyałów, kto ścianę murował, kto budową kierował? ale możeby należało także sięgnąć dalej i głębiej. Należałoby sprawdzić, kto budowę kontrolował, kto plany zatwierdzał? I oto dochodzimy do ostatniej instancyi w tych sprawach — do budownictwa miejskiego. Ale i tam sformował się zagadkowy i zawiły obrazek, w którym winowajca gubi się jak w labiryncie. Budownictwo miejskie jest bez głowy... Już od dłuższego czasu posada naczelnika tego urzędu jest nieobsadzona. Jedni mówią: ze względów oszczędnościowych — inni, że posada jest zbyteczna, ponieważ drugi wiceprezydent miasta jest faktycznym przełożonym budownictwa... Tu już wchodzimy w świat tajemniczych kombinacyi, dostępny tylko wybranym — a zwłaszcza wybranemu narodowi. P. drugi wiceprezydent jest przedewszystkiem delegatem Żydów w prezydyum. Pod tem hasłem został jego wybór przeforsowany i zapewne sam p. Sare nie wyprze się tej misyi. Ale zarazem jest on ze swego fachu przełożonym budownictwa miejskiego, które niema obecnie innego naczelnika. Budownictwo zaś miejskie — gdyby funkcyonowało zupełnie normalnie — musiałoby powstrzymać budowę przynajmniej połowę żydowskich domów. I oto mamy niebezpieczną kolizyę pomiędzy misyą p. Sarego — a jego urzędowaniem... Sprawa jest skomplikowana i niejasna — ale gdzie chodzi o dobro ohólne, o interes publiczny, nie powinno być niejasnych komplikacyi. Misya obrony specyalnych żydowskich interesów nigdy nie da się pogodzić z interesem całości — i dlatego pytanie, gdzie winowajca? pozostanie bez odpowiedzi...

„Noc listopadowa“. Rozpoczęte w maju br. przygotowania do „Nocy listopadowej“ Wyspiańskiego dobiegają do kresu. P. Spitziar kończy szereg dekoracyj swojej kompozycyi, do których szczegółowe modele wykonał przed dwoma laty a które Wyspiański w zupełności zaakceptował. Pracownie krawieckie p. Rozwadowicza przygotowują mundury dla oficerów i żołniarzy polskich i rosyjskich. Mundury te, zarówno jak i wszelkie rekwizyty stylowe, wykonane będą według wzorów artysty-malarza p. Bronisława Gembarzewskiego, autora cennego dzieła „Wojsko polskie“.

Nowy gmach dla kursów im. Baranieckiego. Wczoraj pod przewodnictwem r. m. X. kan. Krupińskiego a wobec wiceprezydenta miasta Dra Szarskiego, odbyło się posiedzenie sekcyi szkolnej, poświęcone w znacznej części sprawie budowy nowego gmachu dla kursów im. Baranieckiego. Radca Magistratu Dr Zaczek przedstawił umotywowane wnioski co do potrzeb i kosztów budowy. Radca budownictwa Zawiejski objaśniał przez siebie szczegółowo wypracowane plany i kosztorysy gmachu, który stanąć ma na miejskiej parceli przy ul. Szujskiego. — Po przeprowadzeniu szczegółowej debaty, w której wziął udział zaproszony dyrektor kursów prof. Rostafiński, sekcya plany zatwierdziła i uchwaliła przedstawić odpowiednie wnioski sekcyi skarbowej i Radzie miasta.

Sprawy miejskie. Na wczorajszem posiedzeniu pod przewodnictwem r. m. X. kan. Krupińskiego, sekcya szkolna uchwaliła przedłożyć Radzie miasta wnioski, dotyczące wyboru komisyi dla rozdania rent z funduszu dla literatów imienia Ludomira Pruszyńskiego. Dalej zezwoliła sekcya na wypłacenie subwencyi Towarzystwu „Harmonia“, przyznała kilka zapomóg dla nauczycieli z przeznaczonego na ten cel funduszu i wreszcie załatwiła szereg drobniejszych spraw administracyjnych.

Podziękowanie urzędników Magistratu za Wielki Kraków. Dyrektor Magistratu m. Krakowa Grodyński, przesłał na ręce bawiącego we Lwowie prezydenta miasta Dra Lea, następującą depeszę gratulacyjną: „Urzędnicy Magistratu i Zakładów miejskich, odczuwając doniosłość uchwały Sejmu w sprawie Wielkiego Krakowa, mają zaszczyt przesłać panu Prezydentowi serdeczne życzenia z powodu tak pomyślnego przeprowadzenia tego dzieła, a zarazem upraszają o wyrażenie w ich imieniu podziękowania Panom Posłom, którzy nie szczędzili trudu dla poparcia tej sprawy“.

Loterya fantowa. Koło panien opiekujących się biednemi i zaniedbanemi dziećmi, utrzymuje dwie ochronki popołudniowe na Kleparzu i Kazimierzu, do których uczęszcza 80 dziewczynek całkiem domowej opieki pozbawionych. Aby módz utrzymać te uczelnie przez rok cały, Towarzystwo to, urządza dnia 15 bm. loteryę fantową wraz z podwieczorkiem. Fanty i datki na ten cel przyjmuje p. Rużycka, ul. Karmelicka 56, II. piętro.

Ostrzeżenie. Dyrekcya elektrowni miejskiej ogłasza następujące ostrzeżenie: Od niejakiego czasu krążą po mieście jakieś niepowołane indywidua, które nachodzą mieszkańców używających oświetlenia elektrycznego z propozycyą naprawy różnych usterek w instalacyach. Ludzie ci, wykonując naprawy lekkomyślnie i bez należytej znajomości rzeczy, wywołując krótkie spięcia, uszkodzenia elektromierzy, złączy domowych i przewodów elektrycznych, wskutek czego mogą nawet powstać pożary, jak świadczy o tem wypadek w domu przy ul. Długiej 43. Nie poprzestając na tem owi samozwańczy monterzy, wykręcają stopki pod pozorem, że są spalone lub nieodpowiednie a zabrawszy je ze sobą rzekomo celem wymiany lub naprawy w elektrowni, odchodzą, by więcej nie powrócić.

Ponieważ indywidua te podają się zwykle za monterów przysłanych z elektrowni miejskiej, przypominamy, że monterzy elektrowni miejskiej zaopatrzeni są w legitymacye imienne, któremi winni się na żądanie abonentów wykazać. Zarząd elektrowni miejskiej zwraca się z prośbą do ogółu odbiorców prądu, aby z prawa tej kontroli we własnym interesie jak najszerzej korzystał.

Instytut muzyczny. W niedzielę dnia 8 listopada b. r. odbędzie się w salach Instytutu muzycznego pierwszy kameralny poranek, obejmujący produkcye uczniów. W program wchodzą utwory Reissigera (trio na fortepian, skrzypce i wiolonczelę), Therna (romans na dwa fortepiany), Mozarta (Sonata E-moll na skrzypce i fortepian), Bacha (Preludyum i fuga w E-dur), Beethovena (Trio c-moll na fortepian, skrzypce i wiolonczelę). — Wstęp za okazaniem programu, który wydaje kancelarya Instytutu w godzinach od 12—1 i od 4—6.

Piąty wykład o historyi obejmować będzie epokę kontrapunkcistów niderlandzkich i odbędzie się w sobotę dnia 7 bm. Bilety abonamentowe po 3 kor. wydaje kancelarya Instytutu.

Żydowscy germanizatorzy. Jeden z tutejszych przemysłowców i obywateli, nadesłał nam list adresowany do niego, na którym nadawca Żyd, wycisnął pieczątkę tej treści: „Moses Recht — Holzhändler — Mielec.“ — Wypadek ten nie jest odosobniony, nasi pejsaci współobywatele bowiem posługują się wyłącznie językiem niemieckim nie pomni, że jedzą nasz polski chleb.

Od oficyantów kancelaryjnych otrzymujemy następujące wyjaśnienie:

W numerze 471 „Głosu Narodu“ zastrzegli się oficyanci i aspiranci pocztowi przeciw identyfikowaniu ich z oficyantami kancelaryjnymi i podali do wiadomości ogółu różnicę, zachodzącą rzekomo pomiędzy oficyantami kancelaryjnymi a oficyantami pocztowymi. Ponieważ enuncyacya ta obliczona jest na poniżenie w opinii publicznej oficyantów kancelaryjnych, zmuszeni jesteśmy zwrócić uwagę P. T. oficyantów i aspirantów pocztowych, że dążenie ich do polepszenia bytu przez przedstawianie w złem świetle pokrewnych sobie, również zapoznanych i również do uzyskania lepszej przyszłości dążących oficyantów władz i urzędów państwowych, nie może obudzić sympatyi ogółu i musi się wydawać co najmniej nieetycznem.

Nadto podajemy do ogólnej wiadmości, że: 1) Oficyanci kancelaryjni rekrutują się z praktykantów kancel. i zostają nimi co najmniej po trzech latach służby. 2) Wobec zbyt wielu kandydatów, otrzymuje posady praktykantów-pomocników kancel. mały tylko procent ludzi, którzy ukończyli IV klasę szkół średnich, przeważnie zaś posady te zajmują ludzie z ukończoną szkołą średnią. 3) Oficyanci kancel. muszą składać nie jeden, lecz dwa egzamina, poprzedzone sześcio a następnie trzechmiesięczną praktyką. 4) Oficyanci kancelaryjni spełniają funkcye urzędników kancelaryjnych, a w niektórych dykasteryach nawet urzędników konceptowych, — odnośne zaś przepisy wyraźnie przeznaczają im służbę urzędników IX., X. i XI. rangi, a nie służbę podrzędną, jak autorowie podali.

Z powyższego wyjaśnienia okazuje się, że oficyanci kancelaryjni, nic posiadają ani niższego censusu wykształcenia, ani też nie spełniają podrzędniejszych funkcyi od oficyantów pocztowych, którzy zamiast występować przeciw pokrewnym sobie funcyonaryuszom, winni się z nimi raczej łączyć, ku wspólnej obronie swych praw i interesów.

Nowy tytuł. Cesarz ustanowił tytuł radcy komisyi podatkowej, który nadawany będzie członkom komisyj podatkowych 1 i 2 instancyi, oraz członkom komisyi podatkowej dla kontyngentu podatku zarobkowego. Tytuł ten będzie nadawany zasłużonym członkom komisyi tylko na czas spełniania tego urzędu honorowego.

Tym sposobem otrzyma Galicya szereg utytułowanych Żydów — wiadomo bowiem, że komisye nasze podatkowe, dzięki apatyi polskich wyborców, składają się przeważnie z samych członków narodowości żydowskiej.

Ankieta sportowa. Krajowy Związek turystyczny zwołuje ankietę w sprawie sportów zimowych na czwartek dnia 5 bm. o godzinie pół do 4 popołudniu, do lokalu Związku, (Rynek, pałac Spiski, I p.), na którą zaprasza wszystkich zwolenników nart i saneczek. Referat w tej sprawie wygłosi p. nadporucznik Bobkowski, długoletni kierownik kursu narciarskiego w Zakopanem i znawca tej gałęzi sportów.

Wiec urzędników pocztowych odbędzie się w sobotę, dnia 7 bm. o godzinie 4 popołudniu, w klubie pocztowym, ul. Lubicz l. 5, na który Wydział najuprzejmiej zaprasza swoich członków, urzędników innych dykasteryj oraz ludzi, interesujących się sprawami urzędniczemi, którym dobro urzędników i poprawa ich bytu leży na sercu.

Z teatru ludowego. Cieszący się powodzeniem wodewil J. Rączkowskiego p. t. „Bohater przedmieścia“ dany będzie we czwartek. Dziś i w piątek teatr ludowy zamknięty.

Żydowskie oszustwa asenterunkowe. Dalszy ciąg rozprawy o zbrodnię oszustwa przeciw Pinkusowi Dawidowi Fränklowi i jego córce Hai, był wyznaczony na godzinę 4 popołudniu. O oznaczonym czasie nie stawił się oskarżony, przesyłając świadectwo lekarskie Dra Nowotnego, że na dalszej rozprawie stawić się nie może. Radca Raczyński zarządził natychmiastowe poszukiwanie, a dowiedziawszy się telefonicznie, że Fränkel bawi u Dra Nowotnego, wysłał tamże komisyę sądową z sędzią Dr. Kołodziejskim oraz z lekarzami sądowymi Dr. Kwiatkowskim i Dr. Smolarskim. Po zbadaniu orzekli lekarze sądowi, że Fränkel może się stawić na rozprawie.

Wypadek ten zabrał dużo bardzo czasu, tak że dalsza rozprawa rozpoczęła się dopiero o g. 6 wieczorem. Trybunał odrzucił wnioski przez obrońcę Dra Frühlinga postawione, o wezwanie dwóch świadków odwodowych i o odroczenie rozprawy, poczem zastępca prokuratora Dr Rychlicki uzasadniał w swej przemowie oskarżenie.

Po resumé przewodniczącego udali się przysięgli na naradę. Przysięgli wydali werdykt, zatwierdzający 10 głosami pierwsze pytanie główne o zbrodnię oszustwa, odnoszące się do Pinkusa Fränkla, przyjmując jedynie fakt oszustwa na szkodę Szachnera, ale poniżej 600 koron. Pytanie drugie główne co do współwiny Haie Fränkel, przysięgli zaprzeczyli 6 głosami. Na podstawie werdyktu uznał trybunał Fränkla winnym zbrodni oszustwa i skazał go na 4 miesiące więzienia. Skazany zastrzegł sobie 3 dni do namysłu. Przewodniczący ogłosił zarazem, że na mocy uchwały sądowej obwiniony zaraz dzisiaj ma rozpocząć karę więzienia 8-miesięcznego, na które skazany został w r. 1905, a którą to karę miał z powodu chroby odłożoną.

Sprawa sprzeniewierzeń Kielara. Lekarze sądowi ukończyli już badanie stanu umysłowego Wiktora Kielara, naczelnika kancelaryi sądowej w Krakowie, aresztowanego pod zarzutem sprzeniewierzenia depozytów sądowych. Kielar już raz zasiadał na ławie oskarżonych przed trybunałem przysięgłych, lecz został wtedy uwolniony. Po uwolnieniu jednak wyszedł na jaw nowy fakt, który spowodował nowe śledztwo i aresztowanie. Lekarze orzekli podobno, że Kielar jest umysłowo zupełnie normalny i cierpi tylko na neurastenię. Rozprawa Kielara odbędzie się jeszcze w tej kadencyi sądów przysięgłych.

Pogotowie ratunkowe notowało wczoraj wieczorem — wśród licznych drobnych — jeden wypadek poważny. Oto w jednej z restauracyj przy ul. Szpitalnej, zasłabła wśród objawów zatrucia jakaś kobieta. Po wypompowaniu żołądka, chorą odesłano do domu.

Z kroniki policyjnej. Ekspozytura policyi w Podgórzu, aresztowała za kradzieże znanego złodzieja i włóczęgę 50-letniego Sebastyana Woźnicę, — 16-letniego Jana Woźniaka, karanego już wielokrotnie za zbrodnię kradzieży, — 31-letniego parobka Jana Kowalczyka za sprzeniewierzenie worka soli, powierzonego mu do odniesienia przez właścicielkę składu soli. — W aresztach policyjnych znalazła się też banda nieletnich złodziei targowych, mianowicie 18-letni Karol Szewczyk, 14-letni Wincenty Malada i 11-letni Tomasz Paluchowski, — wreszcie aresztowano służącą Annę Jachimowicz, ktora po jednodniowej służbie, sprzeniewierzyła swej chlebodawczyni pieniądze, wręczone jej na zakupy.

Z Kraju.

Z pruskiej kuźnicy. Z Tarnopola piszą nam: Ciekawą sprawę podaje miejscowe pismo polskie, która nastręcza pewne uwagi. Oto w ostatnich czasach odnosi się do tarnopolskiego magistratu prezydyum policyi w Berlinie z zapytaniem, czy obywatel — którego nazwisko podaje — włada językiem polskim, czy też nie? Prezydyum policyi berlińskiej w ostatnich czasach w kilkunastu wypadkach starało się o informacyę w powyższej sprawie, a przed kilku dniami zapytywało znowu, czy niejaki Salomon Mester, krawiec, który w roku 1904 osiadł w Berlinie, a pochodzi z Tarnopola, włada językiem polskim.

A więc nawet ów Żyd Mester, mimo, że w Berlinie podał się za Niemca, — jak to wogóle nasi Żydzi zwykli za granicą czynić, — nie mógł się zabezpieczyć przed szykanami Prusaków, którym sama znajomość języka polskiego u kogoś, choćby obcej narodowości, a oparta na podstawie pochodzenia z Galicyi, wystarcza, by nim w swej kuźnicy antypolskiej „odpowiednio“ się zająć.

W obronie zabytków narodowych. Zarząd dóbr hr. Jakóba Potockiego zamierza brzeżański zamek, ongiś Sieniawskich siedzibę przemienić na zakład przemysłowy. Prowadziłoby to do zupełnej ruiny zamku, wobec czego konserwator zabytków czyni energiczne kroki, celem uchronienia zamku od zagłady.

Zamiar właściciela budzi tem większe zdziwienie, że hr. Potocki bynajmniej nie jest w tem przykrem położeniu, któreby zniewalało go do powiększenia swych dochodów kosztem niszczenia narodowych pamiątek. I tak jest już obecnie w zamku browar, a po koszarach zapewne zarząd dóbr brzeżańskich urządzi w obszernych salach zamkowych co innego.

Nowy Sącz. (Nagła śmierć. — Wyłowienie zwłok. — Szkarlatyna. — Katolicka tania kuchnia. — Wieczór kabaretowy). Onegdaj było miasto widownią zbiegowiska z powodu nagłej śmierci włościanki A. Szczeciny z Frycowej, która przyjechawszy do miasta za sprawunkami zupełnie zdrowa, po załatwieniu ich, chcąc wsiąść na swój wóz, aby wrócić do domu, upadła nagle na ziemię i wyzionęła ducha, tknięta apopleksyą. — Osierociła ona męża i siedmioro dzieci.

Dnia 2 bm. dorożkarz Jakób Lieberman doniósł policyi, że gdy wjechał z koniem dla napojenia go w odnogę Dunajca pod most, spostrzegł płynącą w wodzie dużą torbę. Zaciekawiony wyłowił ją, a otwarłszy, spostrzegł ku największemu swemu przerażeniu nieżywe dziecko płci żeńskiej, które napowrót w tej torbie zostawił w wodzie. Za wyrodną matką, względnie sprawcami tego morderstwa, śledzi policya i żandarmerya.

Od kilku miesięcy już panuje tu w mieście nagminnie niebezpieczna szkarlatyna i pochłania codziennie po kilka ofiar wśród dzieci a nawet starszych osób. Z tego powodu zarządzono wszelkie środki ostrożności i już po raz drugi zamknięto ludową szkołę żeńską i męską na kilka tygodni.

Z dniem 1 bm. otwarto tu katolicką tanią kuchnię przy istniejącej tu już od kilku lat taniej herbaciarni. Obiad z zupy, mięsa, bułki lub chleba i jarzyny, można dostać za 24 hal., herbatę za 2 h., z mlekiem 4 h., z chlebem 6 h. Dobroczynna ta instytucya ma coraz liczniejszą klientelę, a ponieważ pobiera nadzwyczaj niskie opłaty od swych ubogich gości, przeto materyalne poparcie jej ze strony publiczności jest pożądane.

Tut. Towarzystwo przyjaciół muzyki „Harmonia“ urządza dnia 7 bm. o godzinie 7 wieczór w sali ratuszowej wspaniały wieczór kabaretowy z bardzo obfitym i urozmaiconym programem. „Great atraction“ stanowić będzie słynny wszechświatowej sławy detektyw policyjny Scherlok Holmes wraz z swym przyjacielem Dr. Watsonem.

Kraj. wiec szynkarzy urządzają stowarzyszenia gosp.-szynk. w Przemyślu, który odbędzie się we wtorek d. 10 bm. w sali Towarz. gimn. „Sokół“. Początek obrad o godzinie 9-ej przedpołudniem. Porządek dzienny obejmuje: 1) Sprawę koncesyj na przemysł gosp.-szynk. po r. 1910 wydać się mających. 2) Zamykanie szynków w niedziele i święta. 3) Kartel browarów — a stanowisko szynkarzy. 4) Zniżenie opłaty konsumc. od piwa.

Z „panteonu“ ukraińskiego. Organ „nar. komitetu“ ludowa „Swoboda“ zamieściła w ostatnim numerze portrety: M. Kahańca (w mundurze infanterzysty), oraz Dra R. Pressburgera, obrońcy Siczyńskiego w czasie rozprawy w wiedeńskim trybunale kasacyjnym. „Narodne Słowo“ reprodukuje z „Zaporożca“ różne grupy członków „Siczy“. Jedna z nich przedstawia np. Siczowników (przeważnie młodych parobków), przybranych w okrągłe kapelusze i długie koszule. Każdy ma na sobie zawieszoną przez ramię szeroką szarfę, a w ręku toporek na długim drzewcu. Ustawieni są w pozycyi: „wypad!“ Interesującą jest grupa kołomyjska: widać na niej huculów w serdakach, z toporkami w ręku. Jeden z nich trzyma w ręku organ hajdamacki „Hrom. hołos“. W środku grupy siedzi na fotelu sam ataman kozaczyzny galicyjskiej, Dr Kyryło Trylowski. I on trzyma w ręce topór, lecz przybrany jest w czarny „redingote“, na głowie ma cylinder, a na nogach „pince-nez“.

Biała. Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej nadano znanemu hakatyście, byłemu długoletniemu burmistrzowi miasta Białej, fabrykantowi Karolowi Strzygowskiemu, honorowe obywatelstwo. Na temże posiedzeniu w dalszym ciągu debatowano nad planami, nadesłanymi z Tow. S. L. w Krakowie, na budowę polskiego seminaryum naczycielskiego, a względnie gimnazyum przy ulicy Komorowieckiej. Wkońcu uchwalono na budowę pozwolenia udzielić.

Wykrycie ohydnej zbrodni. W nocy z niedzieli na poniedziałek (26 z. m.) przejechał pociąg osobowy między stacyami Przeworskiem a Rogóżnem budnika kolejowego Aleksandra Żeliskę, żonatego, ojca dorosłej córki. Przy dochodzeniach, czy to był wypadek nieszczęśliwy, czy samobójstwo, wykryto, że było to ohydne morderstwo, dokonane na Żelisce przez dwóch tak zwanych budników-luzowników Słomickiego i Goja i przez robotników torowych Krufę i Kotlińskiego. Spoili oni w niedzielę wieczór aż do utraty przytomności Żeliskę, a następnie rzucili go na tor pod koła nadjeżdżającego właśnie pociągu. Podobno w tej ohydnej zbrodni uczestniczyły i kobiety, żony wymienionych wyżej ludzi; zbrodnię zaś samą wykonać miano dlatego, aby się opróżniła po Żelisce posada i aby ją jeden z tych luzowników mógł objąć.

Sprawa o „s.“ „Haliczanin“ żali się, że klerycy w seminaryum gr.-kat. we Lwowie, należący do stronnictwa staroruskiego, są prześladowani przez rektorat seminaryum. Między innemi wicerektor ks. Pańkowski na wszystkich akademickich indeksach i kartach wpisowych poprzekreślał drugie „s,“ gdzie tylko w rubryce „język“ macierzysty“ było słowo „russki.“

Z zaboru rosyjskiego

Samorząd Królestwa Polskiego. Jak donoszą do pism warszawskich z Petersburga, projekt samorządu Król. Polskiego ma być wniesiony do Dumy po Nowym Roku.

W sprawie „Uniwersytetu dla wszystkich“ w Warszawie aresztowano, jak wiadomo, wszystkich czlonków Zarządu. Obecnie, jak donoszą pisma warszawskie, zapadła decyzya władz administracyjnych, na mocy której prezes Zarządu Uniw. dla wsz. pan Zborowski został uwolniony, zaś członkowie Zarządu: p. Pereswiet-Sołtan skazany został na zesłanie do gubernij północnych, a pp. Kruszewski, Pawlikowsyi i pani Gomólińska na wydalenie z granic Królestwa na cały czas trwania stanów wyjątkowych. Co do innych aresztowanych decyzya jeszcze nie nastąpiła.

Zatargi fabryczne i represye wojenne w Łodzi. Z powodu obniżenia płacy w fabryce Scheiblera, robotnicy porzucili pracę, lecz po kilku godzinach powrócili do zajęć. Natomiast w przędzalni, gdzie pracują sami chłopcy od lat 12 do 17, przyło do zaburzeń, wskutek czego policya zaaresztowała 128 chłopców. Nazajutrz 100 wypuszczono, a 8 starszych skazano na zesłanie, 12 na więzienie od 2 do 3 miesięcy, a 8 na rózgi (!).

Ze świata.

Żydowskie kłamstwa. Żydowska „Neue Freie Presse“ donosi niestworzone rzeczy o „polskich ekscesach“ w Cieszynie. Według informacyi tego dziennika Polacy urządzili w ubiegły poniedziałek formalny pogrom Niemców. Oto najpierw rzucili się na żandarmeryę i policyę, a potem na Niemców, używając w tym celu kamieni, rewolwerów, pistoletów, bokserów, puszek z solą amoniakową i sproszkowanym karbitem i t. p. Szereg kłamstw, jak np. że Polacy oblali lakiem żelaznym pomnik Schuberta, mieści się w tem przepełnionem szowinistyczną nienawiścią Polaków doniesieniu „N. Fr. Presse“, która dochodzi wkońcu do wniosku, że z Cieszyna należy usunąć polskie gimnazyum i inne polskie zakłady naukowe. Żydowska nienawiść polskości znajduje w powyższem doniesieniu dosadny wyraz. W rzeczywistości bowiem napad urządzili Niemcy, którzy z osławionym burmistrzem Demlem wytężają oddawna wszystkie siły, by z Cieszyna zrobić „praniemieckie miasto“ i placówkę wojującego germanizmu na wschodnich kresach niemieckich.

Jubileusz papieża. Cesarz Franciszek Józef wysyła do Rzymu w tych dniach nadzwyczajną misyę z księciem Karolem Schwarcenbergiem na czele, która złoży dnia 16 bm. papieżowi Piusowi X życzenia z okazyi 50-letniego jubileuszu jego kapłaństwa. Równocześnie zjawią się w Watykanie i inne misye nadzwyczajne państw europejskich. — Członkowie tych misyj przyjęci zostaną w w dniu 16 bm. przez papieża. W tym samym dniu wysłuchają oni uroczystej mszy św., jaką odprawi Ojciec św. w bazylice św. Piotra. Dnia 17 listopada wyda na ich cześć kardynał-sekretarz stanu uroczyste przyjęcie. Naczelnik austryackiej misyi ks. Schwarcenberg należy do najwybitniejszych przywódców czesko-feudalnej szlachty. Obecnie zasiada w Izbie panów. Stryj jego, ks. Fryderyk Schwarcenberg był przed 30 laty arcybiskupem w Pradze i kardynałem.

Cenne przyznanie. Sprawozdanie generalnej komisyi związków zawodowych socyalnodemokratycznych w Niemczech za rok 1907 zawiera cenne przyznanie odnośnie do taktyki tych związków w walkach cennikowych. Komisya bowiem konstatuje, że „wynik walk jest dla klasy robotniczej jeszcze więcej niepomyślny niż w r. 1906“. Robotnicy bowiem stracili 4,922.467 dni roboczych i około 22 milionów marek wskutek strajków i następujących po nich lokautów. Główną przyczyną tych strat były strajki zaczepne. Wogóle w strajkach brało udział w r. 1907 54 związków socyalistycznych z 281.030 robotnikami. Jeżeli się uwzględni te niezliczone szkody moralne, które przynosi każdy strajk, odrywając robotnika od jego codziennego sposobu życia, to bilans szkód, jakie przyniosły strajki socyalistyczne wzrośnie jeszcze więcej. O ile bowiem uzasadniony strajk jest koniecznym i ostatecznym sposobem wal-

ki robotnika i wyrabia w nim poczucie wartości jego pracy, o tyle strajki socyalistyczne, przeważnie w celach politycznych i lekkomyślnie podejmowane, sprowadzają prawie wyłącznie ujemne skutki, chybiając celów zawodowo-etycznych.

Finlandya przeciw Żydom. Sejmowi finlandzkiemu przedłożono niedawno projekt na zupełne zrównanie Żydów. Tymczasem tamtejszy stan kupiecki w wystosowanej do sejmu petycyi, protestuje przeciw temu projektowi, gdyż „grozi to ruiną handlowi i przemysłowi narodowemu Finlandyi". Urządzone na wiosnę b. r. zgromadzenia przez kupców finladzkich oświadczyły jednomyślnie, iż naród fiński jest jeszcze za słaby, by mógł znieść konkurencyę Żydów w handlu, — przyczem zaznaczyć należy, że w całej Finlandyi mieszka zaledwie 1000 Żydów. A więc nawet tak znikomej garstki Żydów obawiają się Finlandczycy. Jest to chyba najwymowniejszym dowodem, jak Żydzi potrafią dać się we znaki ludności, wśród której gdziekolwiek osiędą.

Naturalnie prasa żydowska inaczej pojmuje ten strach przed Żydami, i wyraża przypuszczenie, że finlandzki stan kupiecki, nie wielką odznacza się, jak się zdaje ufnością w swe siły i zdolności, (?) jeśli taka garstka Żydów tyle mu napędza strachu...

Bandytyzm w Rosyi. Z Tyflisu donoszą o napadzie na pocztę tyfliską w pobliżu Telawu. Rabusie rzucili bombę i strzelali salwami, wskutek czego zraniono dwóch strażników i zabito 2 konie, ale poczty nie udało im się ograbić.

Pet. ajencya telegraficzna donosi o zbrojnym napadzie w Kokandzie. Mianowicie 5 uzbrojonych bandytów usiłowało w biały dzień ograbić w śródmieściu skład towarów łokciowych, lecz wskutek pościgu, urządzonego przez ludność, wpadli w ręce policyi. Podczas pościgu bandyci zabili wartownika i ciężko zranili 3 przechodniów.

Drzemkę pod wodą urządził sobie nurek angielskiego pancernika systemu Dreadnought. Przed kilku dniami spuścił się w Liwerpoolu do morza, celem oczyszczenia skrzydeł śruby okrętowej. Po kilku godzinach jego pobytu w morzu, robotnicy stojący na pokładzie zaniepokoili się, gdyż nurek powinien wracać. Tymczasem na powierzchni ukazała się szczotka i inne jego narzędzia, natomiast nurek nie wracał. Tylko pompa dostarczająca mu powietrza, pracowała regularnie. Na wołanie telefoniczne nie dawał znaku życia. Wówczas spuścił się do dzwonu drugi nurek i po kilku minutach przysłał wiadomość, że towarzysz jego śpi sobie najspokojniej... w otoczeniu setek tysięcy ryb, zwabionych światłem elektrycznem. Komendant tak był rozweselony tą pewnością siebie nurka, że darował mu karę.

Krzyże jubileuszowe. W dniu 2 grudnia rozdane będą z polecenia cesarza cywilne i wojskowe krzyże jubileuszowe. Udekorowanych zostanie nimi 1,200.000 ludzi, z tego 700.000 cywilnych i 500.000 wojskowych. Projekt krzyżów wypracował prof. Marschall, który żądał za to honoraryum 116.000 kor. Ministerstwo skarbu przyznało mu 10.000 kor.

Z ŻYCIA AKADEMICKIEGO: Na Walnem Zebraniu „Akademickiego Koła artystycznego miłośników dramatu klasycznego", które odbyło się dnia 29 października 1908 r., ukonstytuował się Wydział następująco: prezesem obrano p. Karpińskiego, wiceprezesem p. Polakiewicza, sekretarzem p. Wiocha. Do Wydziału weszli: pp. Eimer (skarbnik), Petelenz (przew. kom. artyst.). Grażyński (bibliotekarz), Jeziorski (gospodarz), a nadto: pp. Wysocki, Chmielewski, Rutkowski, Fuchs, Krzyżanowski. Do komisyi szkontrującej weszli: pp. Grosser (przewod.), Wojewski i Rudolf.

ETHOS. Pierwsze powakacyjne Zebranie członków odbędzie się we czwartek dnia 5 b. m. o godz. 7-mej wieczór w Uniwersytecie, sala 39.

MIANOWANIA. „Gazeta Lwowska" donosi: Wyższy Sąd krajowy w Krakowie zamianował oficyałami kancelaryjnymi Wiktora Zenona Elinaina de Halbendorf w Wadowicach, Jana Ignacego Mierzwę w Wiśniczu, Michała Łuczkiewicza w Ciężkowicach i Ferdynanda Jabłońskiego w Dobczycach.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE za fundatorów i dobrodziei krakowskiego Towarzystwa Dobroczynności odprawionem będzie dnia 7 listopada b. r. w kaplicy zakładowej przy ul. Koletek L. 12.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Czwartek. „Syn królewski".
Piątek. 2 razy 2 czyni 5.
Sobota. „Chrabąszcze" (Les Hannetons), kom. w 3 akt. Brieux (nowość), „Wampir", kom. w 1 akcie E. Grenet-Dancourt.
Niedziela, o godzinie 3 „Sposób na żony" (ceny zniżone do połowy), o godzinie 7-mej „Car Samozwaniec".
Poniedziałek. „Zemsta".

Z sali sądowej.

Kradzież. Przed trybunałem przesięgłych pod przewodnictwem radcy Kulikowskiego, odbyła się dziś rozprawa przeciw Józefowi Wasserbergerowi, 23 lat liczącemu Żydowi obwinionemu o to, że ukradł pryncypałowi swemu Bernardowi Freundlichowi, właścicielowi firmy Liebeskind przy ul. Floryańskiej w roku 1907 i w pierwszych miesiącach roku 1908 towarów kolonialnych za kwotę powyżej 600 koron.

Obwiniony do winy się przyznaje i tylko na usprawiedliwienie swe podaje, że przed poczynieniem kroków ze strony Freundlicha przeciwko sobie, ugodził się z swym pryncypałem, że szkodę wynagrodzi. Sędziowie przysięgli uznali Wasserbergera winnym, a trybunał skazał go na 6 tygodni więzienia.

Rozprawa zakończyła się o wpół do drugiej w południe.

Ze Sejmu.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Sejmu po uchwaleniu projektu Wielkiego Krakowa, załatwiono kilka spraw drobniejszych, w tem kilka pożyczek dla reprezentacyj powiatowych, poczem rozpoczęła się dyskusya nad wnioskami Wydziału krajowego o zakładach dla kształcenia kobiet w gospodarstwie domowem. Rusini domagali się założenia ruskiego zakładu krajowego. Imieniem ludowców wniósł poseł Żardecki kilka rezolucyj, które przyjęto.

Następnie rozpoczęto dyskusyę nad sprawozdaniem o podniesieniu hodowli bydła.

Dyskusyę tę kontynuowano na wieczornem posiedzeniu, na którem też uchwalono wnioski komisyi.

Następnie uchwalono bez dyskusyi sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego o zarządzie krajowym składem publicznym, połączonym ze składem wolnym w Krakowie i sprawozdanie komisyi gminnej o wniosku posła Leo w sprawie reorganizacyi straży policyjno-wojskowej w Krakowie, we Lwowie i w Przemyślu, w kierunku przekształcenia jej na policyjną straż cywilną na wzór istniejącej straży cywilno-policyjnej w Wiedniu i Pradze.

Nastąpiła potem dłuższa dyskusya nad zamknięciem rachunków funduszu propinacyjnego z r. 1907 i preliminarza tego funduszu na r. 1909. Przemawiali poseł Stapiński, Staruch, Tracz, Kozłowski, St. hr. Badeni i Laskowski, wskazując głównie na potrzeby zwalczania alkoholizmu i zamykania szynków w niedziele.

Zamknięcie tych rachunków uchwalono.

Dalej poseł Wł. Jaworski referował o zmianie paragrafów 41 i 87 kraj. ustawy wodnej. Po krótkiej dyskusyi przyjęto ustawę we wszystkich trzech czytaniach.

Wreszcie rozpoczęto dyskusyę o regulacyi kanałów wodnych. Po przemowach posła Oleśnickiego i K. Lubomirskiego przerwano obrady o godz. pół do 1 w nocy.

O obradach nad funduszem propinacyjnym pisze nam nasz korespondent lwowski:

„Podczas obrad tych słuchałem z uwagą, czy przypadkiem nie dowiem się, co się stało z Waszemi petycyami i 50 tysiącami podpisów za zamykaniem szynków w niedziele i święta.

Referat w tej sprawie przydzieliła komisya młodemu posłowi hr. Badeniemu. Ten zainterpelowany z kilku stron oświadczył, iż sprawa ta nie jest jeszcze na czasie. Prawdziwa to ironia! Każą więc nam czekać co najmniej do roku 1911, aż prawo propinacyjne wygaśnie, gdyż dotychczas sprawa nie dojrzała (!!) jeszcze do ostatecznego załatwienia. Na co właściwie panowie ci czekają jeszcze? Jakich strasznych wprost efektów gospodarki szynkowej w święta oczekują, aby wreszcie pozamykać te rozsadniki trucizny fizycznej i społecznej.

Platoniczne oświadczenia sympatyi dla sprawy walki z alkoholizmem — jakimi nas referent obdarzył — słyszeliśmy już nieraz. Takie cukierki nam już nie wystarczą. Owe tysiące podpisów domagały się od Sejmu czynów — a nie platonicznego współczucia. Ale o czynach nikt nie myśli!"

Posiedzenie w dniu 4 listopada.

Lwów. Na dzisiejszem posiedzeniu poseł Stojałowski zgłosił wniosek w sprawie zakładu im. Ossolińskich, a pos. ks. Senyk interpelacyę w sprawie „zmuszania" ludzi obrządku grecko-katolickiego do przechodzenia na rzym. kat.

Pos. Krynicki zgłosił wniosek nagły o zapomogę dla pogorzelców Rakowiec (pow. bohorodczański). Wniosek ten, jak i wniosek ks. Pastora o zapomogę dla pogorzelców Frysztaka, odesłano do Wydziału krajowego, celem uwzględnienia go z ryczałtu dla pogorzelców.

Z porządku dziennego na wniosek p. Jędrzejowicza w skróconem postępowaniu uchwalono ustawę, zaliczającą Głogów do miejscowości, objętych ustawą gminną z roku 1896.

Pos. Czartoryski przedstawił wnioski komisyjne w sprawie lasów i dóbr państwowych.

Pos. Tracz żalił się, że z dóbr państwowych ludność z trudnością tylko dostaje drzewo i że nie pozwalają jej w lasach tych paść bydła.

Pos. Cipser, jako zarządca lasowy, niektórym zarzutom p. Tracza przyznaje słuszność. Co do zarzutu w sprawie paszy jednak stwierdza, że Tracz nie ma słuszności.

Pos. Oleśnicki zaznaczywszy, że sprawa ta jest jednem ogniwem wniosków autonomicznych, zmierzających do wyodrębnienia Galicyi, złożył imieniem Rusinów deklaracyę, w której stwierdził, że są oni zasadniczymi przeciwnikami rozszerzenia autonomii kraju i kompetencyi Sejmu, gdyż to sprzeciwia się ruskim narodowym interesom.

Pos. Cieński żalił się, że Wydział krajowy nic stanowczego nie zrobił celem wykonania rezolucyi zeszłorocznej Sejmu w sprawie ochrony lasów. Co do zarządu domen to w ostatnim czasie rzeczywiście nastąpiło polepszenie pod względem dostarczania ludności tańszego drzewa. Żądania ludności nie powinny jednakże iść tak daleko.

Pos. Czartoryski zaznaczył, że co do sprawy dzierżawy domen przez kraj na wniesione przez Wydział krajowy pismo nadeszła odpowiedź z Wiednia dopiero w sierpniu i to odpowiedź wymijająca.

Wnioski komisyi uchwalono wraz z poprawkami. Uchwalono dalej zmianę statutu Lwowa i przekazano Wydziałowi krajowemu sprawę utworzenia sądu powiatowego w Ujściu Zielonem.

Posiedzenie trwa dalej.

Rozłam w stronnictwie ludowem.

O rozdwojeniu w stronnictwie ludowem donosi nam nasz korespondent lwowski jeszcze następujące szczegóły:

„Nowe stronnictwo ludowe — „odłamane" od dotychczasowego „Polskiego stronnictwa ludowego" — daje już pierwsze znaki życia. Na jutro zapowiedziało pierwszy wiec, na którym omówioną będzie kwestya reformy wyborczej sejmowej. Na czoło stronnictwa wybija się współredaktor „Kuryera" p. Dąbski. Przypuszczalnie też będzie on wybrany jego prezesem. Tymczasowo stoi na jego czele dr Lisiewicz. Stronnictwo przybrało nazwę „Polski związek ludowy" i zapowiada szeroką akcyę o podłożu demokratycznem, silnie radykalnem, w całym kraju. Jako sympatycy nowego stronnictwa oświadczyli się także socyaliści, którzy na razie po cichu akcyę jego popierają. Jutrzejszy wiec, jako inauguracya, zaprezentuje nam szersze koło osobistości, które na czele tego nowego stronnictwa staną".

Sprawy austro-węgierskie.

Sytuacya wewnętrzna.

Wiedeń. (Tel. wł.). W sprawie przesilenia gabinetowego dowiadujemy się z autentycznego źródła, że **informacye dzienników o rekonstrukcyi gabinetu są błędne.** Nieprawdą jest, akoby dnia 7 listopada zapaść miała decyzya cesarza o utworzeniu nowego gabinetu. Nieprawdą jest, by bar. Beck zajmował się obsadzaniem poszczególnych tek.

Prawdą jest natomiast, że prezes gabinetu troszczy się o zapewnienie zdolności parlamentu do pracy w czasie krótkiej sesyi do Nowego Roku. W tym celu traktuje ze stronnictwami. Gdy tę pewność bar. Beck mieć będzie, przystąpi do załatwienia rekonstrukcyi. Nie chodzi tu o zmianę wszystkich tek, ale **o obsadzenie dwóch tek czeskich** i stanowiska niemieckiego ministra rodaka. **Bar. Beck ani na chwilę nie myślał o utworzeniu stanowiska ruskiego ministra-rodaka.** Wiadomości „Zeit" w tym względzie albo są wyssane z palca, albo pochodzą od osobistości, które na podobną godność z góry kandydują... (bar. Wassilko? Red.).

Przywódcy polscy poprzestaną tylko wtedy na stanowisko jednego ministra resortowego i ministra-rodaka, jeżeli i Czesi i chrześcijańsko-socyalni zadowolą się dotychczasowym stanem posiadania. Jeżeli zaś którekolwiek z tych stronnictw zażąda trzeciego portfelu, wtedy i **Koło polskie**, tworzące solidarny z 72 członków złożony klub, **domagać się będzie jeszcze jednego stanowiska w gabinecie.** O tej intencyi Koła jest prezydent ministrów dobrze poinformowany i **będzie się z nią liczył.**

Praga. (Tel. wł.) Jutro odbędzie się posiedzenie komitetu wykonawczego młodoczeskiego i czesko-agrarnego. Do Pragi zjadą obaj czescy ministrowie. W kołach politycznych twierdzą, że **Czesi zgodzą się pozostać w gabinecie,** jeżeli w nim otrzymają **trzy fotele** dla przedstawicieli stronnictw: młodoczeskiego, agrarnego i katolickiego.

„Narodni listy" donoszą, że bar. Beck zamierza **utworzyć nowe ministerstwo poczt, telegrafów i telefonów.**

Wiedeń. (Tel. wł.) W związku z informacyami o przesileniu podane dzisiaj przez „Vaterland" wiadomości o gotowej **liście członków gabinetu, są nieprawdziwe.** Śmieszną jest wiadomość, jakoby Dr Górski miał zająć miejsce Dra Korytowskiego. Również śmiesznem doniesienie o ustanowieniu rzekomo dwóch ministrów rodaków niemieckich dla krajów czeskich i alpejskich. Taki gabinet nie utrzymałby się ani 24 godzin. **Nieprawdą jest, jakoby Dr Głąbiński miał zostać ministrem rodakiem polskim.** Dziwić się należy, że „Vaterland" nie poinformował się u ministra Gessmanna, bo dowiedziałby się, że ten nie myśli ustępować, gdyż na swem stanowisku może wiele dobrego zrobić dla średniego stanu. Akcya jego, celem dostarczenia rzemieślnikom taniego kredytu wskazuje, że Dr Gessmann ma dalekie plany w zakresie dotychczasowego urzędowania.

Strajk robotników czeskich.

Gniewin. W siedmiu szybach tu i w okolicy zastrajkowało 1600 czeskich górników. Zażądali oni ochrony z powodu rzekomych pogłosek o **nastąpić mającym napadzie ze strony Niemców,** czego jednak nie skonstatowano. Służbę pełnią silne oddziały żandarmów. Dziś ma się odbyć zgromadzenie strajkujących. Sądzą, że strajk nie potrwa długo, albowiem większość górników jest strajkowi przeciwną.

Reforma wyborcza na Węgrzech.

Budapeszt. (Tel. wł.) „Budapesti Hirlap" donosi, że **cesarz udzielił sankcyi przedwstępnej projektowi reformy wyborczej hr. Andrassyego.** Minister Kossuth był wczoraj w klubie niezawisłości i oznajmił to członkom.

Sytuacya na Wschodzie.

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 4 listopada).

Czy ultimatum?

Belgrad. (Tel. wł.) Dzienniki donoszą, że poseł austro-węgierski wręczył rządowi serbskiemu notę, żądającą: 1) **uwolnienia powołanych do czynnej służby rezerwistów,** 2) **zaprzestania bojkotu kupców austryacko-węgierskich i odszkodowania ich strat,** 3) **zaprzestania napadów na obywateli austryackich w Serbii.** Nota wywołała wielkie wrażenie na rządzie serbskim, który jeszcze nie dał dotąd na nią odpowiedzi.

Angielskie wróżby wojny.

Londyn. (Tel. wł.). Dzienniki przynoszą sensacyjne i niepokojące wiadomości **o bliskim rzekomo wybuchu wojny austro-serbskiej.** „Daily Telegraph" twierdzi, że wybuch wojny jest nieunikniony. Jeżeli Serbia będzie stawiać umiarkowane żądania (część Bośni południowej), to mieć będzie za sobą sympatyę wszystkich państw **i zbrojną interwencyę Rosyi.**

Dalej pisze „D. Tel.": „Jeżeli przyjdzie do wojny, to Austro-Węgry nawet w razie, gdyby zwyciężyły, miałyby na Bałkanie takie same stosunki jakie miały we Włoszech po kongresie wiedeńskim. Turcya powinna wejść w pewnego rodzaju **federacyę z państwami bałkańskiemi przeciw Austryi,** która rządzi się zawsze zasadą „divide et impera". Podobnie i inne dzienniki angielskie radzą państwom bałkańskim, by zawarły sojusz z Turcyą, bo **wojna z Austryą jest nieunikniona.**

Zaprzeczenie.

Budapeszt. (Tel. wł.) Biuro węg. koresp. na mocy telegraficznego pełnomocnictwa od ministra wojny **zaprzecza alarmującym wiadomościom o mobilizacyi armii i dyspozycyach wojskowych.** I tak nieprawdą jest, jakoby kilka oddziałów piechoty z przyborami wojennemi wysłanych zostało na granicę serbską, nieprawdą jest również, jakoby 80 pułków z arsenałem zostało wysłanych do Bośni, lub jakoby 30 wagonów z amunicyą i lafetami odeszło do tego kraju. Są to bezpodstawne pogłoski alarmujące.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. P." zaprzecza, jakoby Austro-Węgry koncentrowały w Bośni większe masy wojska, piechoty i artyleryi wzdłuż granicy Serbii i Czarnogóry. W Bośni znajduje się obecnie tyle wojska, ile było go przed trzema miesiącami, tylko jeden batalion z Sandżaku został rozłożony wzdłuż granicy czarnogórskiej.

Amunicya dla Serbii.

Salonika. (Tel. wł.) Parowiec grecki przybył tu pod flagą francuską i **przywiózł amunicyę dla Serbii.** Dotąd władze tureckie nie pozwoliły na wyładowanie okrętu.

Opiekun Serbii.

Petersburg. (Tel. wł.) Cesarz przyjął na półtoragodzinnej audyencyi prezydenta Dumy Chomiakowa i pytał go o poglądy polityczne Dumy w kwestyi bałkańskiej. **Cesarz zapewnił, że Rosya nie opuści w tej ciężkiej chwili Serbów.**

Zbrojenia Czarnogóry.

Wiedeń. (Tel. wł.). „Reichspost" donosi z Kotaru, że mobilizacya wojsk czarnogórskich posunęła się tak daleko, iż są już formowane brygady. Główne siły stoją na lini Spur-Niksicz. Wskutek tego granica Bośni od strony czarnogórskiej jest **pilnie strzeżona. Utworzono tam brygadę górską,** która ma dwie baterye górskie po 4 działa Kruppa 7 i pół centymetrowe. W miejscowości Limbazar założono wielki skład amunicyi i materyałów szpitalnych. Granica czarnogórska wzdłuż południowej Dalmacyi została obstawiona silnym kordonem wojskowym.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Reichspost" donosi z Raguzy, że krążownik austryacki „Św. Jerzy" odpłynął na wody adryatyckie, aby krążyć w pobliżu czarnogórskiego portu Antivari. Rząd czarnogórski zaprotestował jednak w Wiedniu przeciwko temu kontrolowaniu swoich brzegów — i krążownik został odwołany.

Nowe walki.

Berlin. (Tel. wł.) Dzienniki donoszą, że na granicy turecko-bułgarskiej przyszło do potyczek między bandami bułgarskiemi a oddziałami tureckimi. Miano uszkodzić most wojskowy i zatrzymać pociąg pocztowy. Na stacyi Terkeskoj miało przyjść do walki między strażą turecką a większą bandą bułgarską.

Wpływy Młodotureckie maleją.

Skutari. Wpływ komitetu Młodotureckiego maleje, wskutek tego, że komitet ulega żądaniom partyi mahometańskiej; rozgorycza to Chrześcijan i Albańczyków.

Mitrowice. Entuzyazm, jaki zrazu powstał tutaj, w Nowym Bazarze i Plewlje dla konstytucyi znikł, albowiem stosunki między Mahometanami i Chrześcianami widocznie się pogorszyły. Ponieważ równocześnie powaga i wpływ komitetu Młodotureckiego zmalały a z drugiej strony wychodzą na jaw rozmaite serbskie intencye, sytuacya jest tu mniej pomyślną.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Młodoturcy postanowili utworzyć narodową gwardyę, uniformowaną, złożoną z 5000 ludzi dla bezpieczeństwa gmachu parlamentu i osobistego bezpieczeństwa posłów. Sułtan zgodził się na gwardyę 3000-ną. Dwa pułki albańskie, odbywające straż w pałacu sułtana zostały wysłane do Azyi Mniejszej.

Telegramy

z dnia 3 listopada.

Rozdźwięk w trójprzymierzu.

Petersburg. (Tel. wł.) Izwolski w rozmowie z członkami Dumy zapewniał, że poglądy **Włoch różnią się w sprawie bałkańskiej od poglądów Niemiec i Austro-Węgier.** Podkreślenie tej różnicy będzie najefektowniejszą częścią jego mowy w Dumie.

Izwolski pozostaje.

Petersburg. (Tel. wł.) Pogłoski o zachwianiu stanowiska Izwolskiego są mylne. Poważne koła zapewniają, że Izwolski pozostanie nadal. Zwracają tu uwagę odnośnie do pogłosek o powołaniu Wittego, że hr. Witte nie zgodziłby się służyć pod rozkazami Stołypina. Obaj politycy mają charaktery zbyt silne i niezawisłe, przychodziłoby więc między nimi do ciągłych scysyj.

Izwolski otrzymał już pozwolenie na wygłoszenie w Dumie exposé o polityce bałkańskiej, w którem przy końcu zaznaczonem będzie, że rząd rosyjski nie zgadza się na aneksyę Bośni. W Dumie dozna exposé prawdopodobnie życzliwego przyjęcia z wyjątkiem skrajnej prawicy.

Polityka wahadła.

Petersburg. Pet. aj. tel. donosi w przeciwieństwie do innych doniesień, że **rokowania między gabinetem petersburskim i wiedeńskim mają zupełnie normalny przebieg.** Obecnie oczekują tu odpowiedzi rządu austro-węgierskiego na przesłany mu projekt programu konferencyi, który doręczono temu rządowi w formie, ułożonej w Londynie.

Berlin. (Tel. wł.) Donoszą tu z Petersburga, **że posłuchanie niemieckiego ambasadora u cara Mikołaja było bardzo serdeczne.**

Nareszcie poznali się!

Petersburg. (Tel. wł.). „Nowoje Wremia" w artykule wstępnym **występuje ostro przeciw Niemcom i dyplomacyi niemieckiej.** Oświadcza ono, że Aleksander III **miał racyę, odwracając się od Niemiec i ścieśniając stosunki z Francyą.** Dzisiaj Rosya nie może wierzyć Niemcom.

Zatarg francusko-niemiecki.

Londyn. (T. wł.) „D. Mail" donosi z Berlina, że **stosunki między Francyą a Niemcami znacznie się pogorszyły.** W przeszłą sobotę miał ambasador francuski w Berlinie z ks. Bülowem konferencyę, w której kanclerz okazał się nieprzejednanym. Po niej natychmiast ambasador telegrafował do ministra Pichona, ten zaś konferował natychmiast z ks. Radolinem.

Do „Frankfurt. Ztg." donoszą w tej sprawie, że rezultat rokowań z powodu napadu francuskich żołnierzy na reprezentanta konsulatu niemieckiego w Casablanka jest bardzo **niepomyślny.** Rząd francuski oświadczył, że **nie przeprosi za to Niemców** i nie zgodzi się na oddanie przed sąd rozjemczy pytania, czy konsul jest nienaruszalnym.

Taft wybrany.

Nowy Jork. Taft wybrany wczoraj znaczną większością głosów prezydentem Unii.

Nowy Jork. Udział przy wczorajszym wyborze prezydenta Stanów był bardzo silny. Pierwsze depesze o wyborze z dystryktów wiejskich Nowego Jorku przyniosły Taftowi znaczną przewagę nad Bryanem. Taft w tych okręgach otrzymał większą liczbę głosów niż Roosevelt w r. 1904.

Nowy Jork. (Niem. Atl. Kabel). Kierownik republikańskiego biura wyborczego wysłał do Tafta i Shermana republikańskich kandydatów na prezydenta i wiceprezydenta o godz. 8 wieczorem depesze gratulacyjne.

Trzęsienie ziemi w Czechach.

Kraslice. Wczoraj w południe tu i w okolicy dało się odczuć **silne trzęsienie ziemi,** które wieczorem jeszcze się wzmogło. Rada szkolna wstrzymała naukę w szkołach.

Naczelny redaktor:
J. K. Maćkowski.
Wydawca i odpowiedzialny redaktor:
Maryan Dąbrowski.

Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Giełda.

AKCYE.

Wiedeń, 4 Listopada. (Tel. „Gł. Nar.").

Akcye					
austr. Zakł. kredyt.	631	—	Gal. Tow. karp. nar.	571	—
węg. „ „	736	25	Oblig. węg. indemn.	92	50
Anglobanku	292	25	Renta majowa	96	20
Unionbanku	537	25	Austr. renta. kor.	96	20
Länderbanku	432	75	Węg. „ „	92	30
Bankvereinu	513	25	56 l. Listy T. kr. z.	92	20
Bodencredit	1052	—	4% Listy Banku hip.	93	25
Gal. Banku hipot.	568	—	4½% „ „ „	99	30
Kolei państw.	685	25	5% „ „ „	110	—
„ południowej	120	75	4% „ „ kraj.	93	25
„ Elbethal	444	50	4½ „ „ „	100	—
„ północnej	5080	—	4% Gal. Obl. propin.	97	55
„ czerniow.	551	—	4% Gal. poż. kr. 1893	95	—
Alpiny	645	—	4% Poż. m. Lwowa	92	70
Rima Muranyi	553	—	Losy tureckie	179	—
Prag. Tow. żel.	26	40	Marki	117	12
Fabryki broni	583	50	Ruble	251	50
Tureckie tytun.	375	—	Rosyjska pożyczka	96	32

Fabryka organów i harmonium K. NEUSSERA w Neutitschein Morawy

założona r. 1827 dostarcza własnego wyrobu instrumenty organowe z najlepszem urządzeniem pneumatycz. oraz harmonium dla szkół i do użytku domow.

Handel win

firmy

DR. NIEĆ i SPÓŁKA

przeniesiony został od 10 października b. r. na Rynek gł. l. 13, wylot ul. Grodzkiej (dawniej sklep R. DITTMARA)

poleca:

dostałe, naturalne i uznanej dobroci wina wyspiańskie białe i czerwone, począwszy od 80 hal. za litr lub flaszkę, wina węgierskie, wina deserowe, Wermut, prawdziwą **śliwowicę** bośniacką i syrmijską od **2·20** za flaszkę, **rumy** od **2·30** za flaszkę, **koniaki** francuskiej marki „De Laroche et Comp." od **3·20** za flaszkę, znakomitą **herbatę** chińską od **6·40** za kg.

HURTOWNIE I DETALICZNIE. — NA PROWINCYĘ O OPŁATĘ KONSUMY TANIEJ. 1140 6—4





w

6 DNIACH do AMERYKI.

Prze prawa pasażerów do

Kanady, Argentyny i Brazylji.

Żądać pouczenia. — Korespondentka wystarczy.

Falck & Comp.
HAMBURG, RABOISEN 30 g. n.
Korespondencya we wszystkich językach

NOWOŚĆ **NOWOŚĆ**

Mapa Prus Zach.

z oznaczeniem wszystkich nabytków pruskiej kom. kolonizacyjnej do 1907 r.

Takaż mapa W. Ks. Poznańskiego.

Opracował i wydał **Zyg. Światopełk Słupski.**

Obie znacznych rozmiarów i wykonane wykwintnie w 8 barwach. Na każdej tablice statystyczne i spis sprzedawczyków, a nazwy przechrzczone w dodatku. Będzie to kiedyś rzadki dokument, bo odbito małą tylko ilość.

Cena każdej mapy K. 3·60. 1235 3—2

Skład główny w księgarni G. Gebethnera i S-ki w Krakowie.

Do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach.

Jedynie prawdziwym jest tylko

THIERRY'EGO BALSAM

z zieloną marką ochronną **Zakonnicy** Najmniejsza wysyłka 12 2 lub 6 1 albo 1 patent flaszka familijna do podróży **koron 5** — opakowanie darmo.

THIERRY'EGO maść centyfoliowa

Najmniejsza wysyłka 2 słoiki **k. 3·60.** — opakowanie darmo. Uznane wszędzie jako **najlepsze środki domowe** przeciwko dolegliwością żołądkowym, zgadze, kurczom, zaflegmieniu, zapaleniu, **kontuzyi** i t p. Zamówienia lub przesyłki pieniężne należy adresować:

A. THIERY, Apteka pod Aniołem stróżem, Pregrada obok **Rohitsch.** Skład we wszystkich aptekach.

SUKNA

i modne materye
u firmy
Ant. Tomec
Eksport sukna Humpolec. Wzory opłatnie. 893 23



Zakład artystyczno-kamieniars. i budowl.
Józefa KULESZY
naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobow w miejscu i na prowincyi. Telefon 759.

W Krakowie ul. Kanonicza l. 18
JEDYNA w KRAJU
FABRYKA PASÓW
maszynowych
Jgnacego Wurma

Wspaniałe

i bardzo tanie krawaty
poleca
Bolesław Wierzejski
MAGAZYN NOWOŚCI
w KRAKOWIE, róg Rynku i Floryańskiej.

!DERKI NA KONIE!

Koron 3·50  **Koron 3·50**

Pozostały zapas zjedn. fabryk koców mam zlecenie sprzedać za połowę ceny! Polecam przeto grube, trwałe, ciepłe, nieprzemakalne derki na konie dające się też użyć jako koce do spania, a przytem bajecznie tanie.
Gatunek A. szare z kolorowymi szlakami 120×180 cm. K. 3·50, 145×190 cm. K. 4·50.
Gatunek B. bronzowe fiakierskie z czerwonemi i czarnemi szlakami 120×180 cm. K. 4·50, 145×190 cm. K. 5·50
Gat. C. wełniane derki dworskie podwójne żółte i popielate z czerw. i czarn. szlakami 120×180 cm. K. 7·—, 145×190 cm. K. 8·—
Gatunek D. czysto wełniane derki powozowe w kwadratach 135×180 cm. K. 7·—, 155×200 cm. K. 8·—
Wysyła za zaliczką firma polska
A. Weisberg, WIEDEŃ, II|2 Unt. Donaustr. 23 A.

Gmina miasta Krakowa

może wypuścić bezwłocznie w najem krótkoterminowy parter w dawnych koszarach artyleryi przy ulicy Swoboda, jak również kazamaty w bastyonie Nr. 1 i 1½ za torem kolei okrężnej położone. Przedmioty te o powierzchni przeszło 200 m. kwadrat każdy, nadzwyczaj suche nadają się przedewszystkiem na wszelkie składy. Bliższych wiadomości w tym względzie udzielić może Ekonomat miejski (Plac W.W. Świętych Nr. 6. parter) w godzinach od 11—2 w południe, gdzie również złożyć należy oferty najpóźniej do dnia 15 listopada b. r.

Uczeń V kl. gim.

poszukuje lekcyj lub jakiegokolwiek odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia pod: **A. C. 5.** post. rest. Kraków.

Jako miejscowi zastępcy

poszukiwani są kupcy, restauratorzy, kollektanci loteryjni, trafikanci, wogóle wszyscy posiadający sklepy, pod korzystnymi warunkami.

Oferty nadsyłać pod apresem:

O. R. 12. Posterestante **Brünn** (Mähren). 1267 4—1

MAZOLIT

najlepszy i najsporszy a tani klajster w tym czasie używany, zalecam wszystkim tego rodzaju Fachowcom 5 kg. pakiecik za pobraniem fr. za 4 K.

Na żądanie rozsyłam prospekt. Polecając się jako jedyny wynalazca. **R. Jioinsyk** Pardubice Czechy.

Czekolada królewska

wyborowa, wyrób własny — poleca
CUKIERNIA 1207
Adama Piaseckiego
Długa 12, Floryańska 2, Kraków.

Handel towarów korzennych Jana Łojczyka w Mielcu

poszukuje ucznia

na praktykę, z ukończoną II kl. szkół średn. w 13 roku życia. 1144 10—10

Około 50.000 metrów najlepszych, blichowanych

Rumburskich resztek webowych

sprzedaje się z powodu nadprodukcyi po wyjątkowo niskiej cenie **50 hal. za metr.**
Resztki są od 6 do 18 metrów długie, nadające się na wszelką bieliznę — gatunek wspaniały.
Przesyłki próbne około 40 metrów, wysyła się za pobraniem do oglądnięcia (za nieodpowiednie zwraca się pieniądze).

Leinenfabriken JOS. KRAUS, Nachod (I b.) Czechy.

1254 0

Ciągnienie pojutrze 7 listopada 1908.

Wiedeńska c. k. Policyjna Loterya

1 los kosztuje 1 kor. Pierwsza główna wygrana

Koron 30.000 Koron

jak również **druga 5.000 kor.** oraz **trzecia 1,000 kor.** zostaną za zezwoleniem Jego Ces. i Król. Apostolskiej Mości i na żądanie wygrywającego po potrąceniu 10 proc. i prawnie zastrzeżonego podatku wypłacone gotówką. **Losy** są do nabycia we wszystkich kantorach, kolektórach loteryjnych, trafikach. — **Biuro c. k. Loteryi policyjnej znajduje się w Wiedniu I. Schottenring II.** (w budynku Dyrekcyi policyi.) 969 15

Rządowo uprawniona

Fabryka wód miner. sztucznych i specjaln. leczniczych

pod firmą

R. RZĄCA I CHMURSKI

w Krakowie, ulica św. Gertrudy, L. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo (3200

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom:

Bilińskiej, Geshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Nomburg, Kissigen, tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz inne wody mineralne z przepisu pro- **Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach cennik i na żądanie darmo.

Jedna z pierwszych i największych węgierskich firm hurtownego handlu i produkcyi win. poszukuje

pierwszorzędnych, dobrze zaprowadzonych

zastępców

dla Galicyi i Bukowiny. — Oferty w języku niemieckim pod adresem:

Brüder Füchsel's Nachf. Handels-Akt. Ges. Nagyvarad.

Wina pańskie wyłącznie pierwszorzędnych gatunków. 1230 3—3



Wyroby rymarskie i siodlarskie

Uprzęże, siodła kufry, torby necesery, portmonetki etui, torby myśliwskie, piłki nożne, paski, do gimnastyki i. t. d. poleca po cenach najtańszych

Z. PIOTROWICZ
Kraków, Floryańska 8.

Zawiadomienie.

R. Ditmar

SKŁAD LAMP SZKŁA i PORCELANY.

Zawiadamia P. T. Publiczność że się przeprowadził na Rynek 22, naprzeciw odwachu i poleca się dalszym łaskawym względom.

Cooo? . . . . Papa nam pozwolił, bo to są „JACOBI'EGO" antynikotynowe tutki cygaretowe. Uwaga na nazwę „Jacobi". 1227

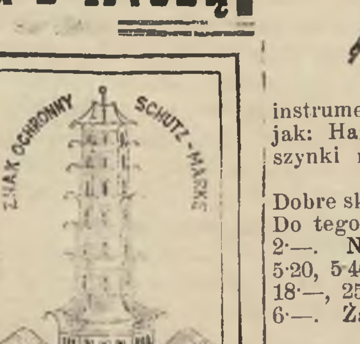


Przyjemna niespodzianka! Każde pudełko zawiera nadzwyczaj interesująca czarodziejską kartę.

ZNAKOMITA

Herbata z wieżą

wszędzie
w kraju
do nabycia



Szarski i SYN w Krakowie

Rok założenia 1853.

Najlepsze i najtańsze źródło zakupna.



instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju jak: Harmonie, skrzypce, cytry, flety, maszynki mówiące i t. d. po najtańszych cenach fabrycznych.
Dobre skrzypce K. 4·80, 5·50, 6·—, 6·80, 7·60. Do tego smyczek K. —·80, 1·—, 1·40, 1·80, 2·—. Najlepsza ręczna harmonia K. 4·80, 5·20, 5·40, 6.20. Cytry koncertowe K. 15·—, 18·—, 25·—. Cytry akordowe K. 3·50, 4·—, 6·—. Żadnego ryzyka. Wymiana dozwolona ewent. zwrot pieniędzy.
Wysyła za pobraniem c. i k. Dostawca Dworu

Hanns Konrad Brüx Nr. 692 (Czechy).

Bogato ilustr. Katalog główny z 3.000 rycin na żądanie darmo i opłatnie. 1153 20—3

Przeszło 200 Pism

w 8 językach
znajduje się w
Czyteln Dzienników i Czasopism
Mikołajska 6 I p.
Wstęp 20 hal. — abonament mies. 3 K. — akad. 2 K.

Kwiatową herbatę CEYLON



poleca

A. HAWEŁKA KRAKÓW

po cenach:

Nr. 1. opakow. czerw.-złote K. 1·40 za 125 gr
Nr. 1. opakow. czerw.-złote K. 0·75 za 62 pół „
Nr. 2. opakow. flotkow.-złote K. 1·20 za 125 gr
Nr. 2. opakow. flotkow.-złote K. 0·65 za 62 pół „

Dla P. T. Kupców i Kółek rolniczych odpowiedni **rabat.** 1210 6—4



Biuro Towarz. prawnej ochrony podatników

przeniesiono zostało z dniem 1 grudnia b. r. na

ul. Jagiellońską l. 9

naprzeciw Redakcyi Now. Reformy.



Nowość „SIDOL"

do czyszczenia metali również do czyszczenia rzeczy kuchennych

polecają

REIM i S-KA

Kraków, Rynek 37 Linia A-B.

Obiady gospodarskie

zdrowe wydaje się na miasto i na miejscu od 12 do 3. Ceny przystępne Karmelicka 7. I piętro.

Cierpiący na piersi i gardło, astmatycy i chorzy na krtań

Kto pragnie swoje dolegliwości piersiowe i krtani, nawet najuporczywsze, kto swoją astmę, chociażby ona była przestarzałą i wprost nie do wyleczenia — usunąć raz na zawsze niechaj się zwróci do **A. Wolffsky'ego w Berlinie N. Weisseenburgerstrasse 79.**

Tysiące podziękowań dają gwarancyę wielkiej siły leczniczej jego kuracyi. Broszury darmo. 1060

OGŁOSZENIE.

Wina do mszy św. dostać można u Ks Piotra Krawecza w Hanuszowcach p. loco Szepes megye Węgry

Stołowe wino od 50 h., 60 h., 70 h., 80 h, i 1 K. liter.

Tokaj samorodny od 1 K. 1 K. 30 h, 1 K 60 h, 2 K. i 3 K liter

Tokaj słodki „Assu" po 5 K. K, 7 K liter



TANIE CZESKIE PIERZE!

5 kilo, świeżo darte K. 9·90, lepsze białe, puchowe, darte, K. 18. śnieżno-białe, puchowe, darte, K. 30·24.

Wysyła opłatnie za pobraniem. Zwrot lub wymiana dozwolona za zwrotem porta. BENEDICT SACHSEN LOBES. 284 Pilsen. Czechy.

Poszukuje się

kamienicy o 20 do 30 pokojach.

Czynsz może być zapłacony rocznie z góry. Ofertę uprasza się do Administracyi „Głosu Narodu" pod „W. Z. kamienica". 1233 3—3

Nakładem: Spółki wydawniczej „Postęp" stow. zarejestr. z ogr. poręką. Z Drukarni „Głosu Narodu" w Krakowie ul. św. Krzyża 7.